Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 295. Lwów, Sobota dnia 30. Grudnia 1922. Rok XL.

PRENUMERATA

Miesięcznie we Lw. 2.700 Mkp., z dos. do domu 3.000 Mkp., z przesyłką w Polsce 3.000 Mkp., w innych państwach 4.000 Mkp.

CENA NUMERU

120 Mkp.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA nl. Chorążczyzny l. 20. — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

O demokratyczny rząd.

(Od naszego warszawskiego korespondenta)

Warszawa, 27 grudnia 1922

Po świętach gmach Sejmowy jest jeszcze zupełnie pusty, ale w łonie rządu przygotowują się ważne posunięcia. Prezydent ministrów w porozumieniu z Prezydentem Rzpltej zwołuje konferencję b. ministrów skarbu i innych ekspertów finansowych dla przygotowania programu sanacji finansów państwowych i życia gospodarczego Polski. Daj Boże, żeby ta konferencja wydała pomyślne rezultaty! Wprawdzie b. ministrowie finansów nie potrafili nic poważnego zrobić dla ratowania skarbu, gdy mieli pełną władzę nad tym skarbem jako czynni ministrowie — ile może po opuszczeniu tego wysokiego stanowiska Duch św. ich oświecił i dadzą przynajmniej teraz jakąś dobrą radę ministrowi finansów i Sejmowi. Tak było np. z byłym wiceministrem skarbu Rybarskim. Dopóki był czynnym wiceministrem nie wiedział co robić; dopiero gdy opuścił to stanowisko, zaraz napisał w organach nacjonalistycznych ogromny artykuł programowy na temat ratowania skarbu. Ludzi papierowych charakteryzuje zawsze to, że piszą doskonale i bardzo mądrze. Mniej natomiast mądrze czynią i działają.

Gabinet Sikorskiego zabiera się do wielkiej pracy — tak, jakby miał przetrwać co najmniej całą kadencję sejmową. Tymczasem w Sejmie niema wcale tendencji do utrzymania obecnego gabinetu, uważają go za prowizorjum, utworzone w najcięższych dniach, kiedy jakiś gabinet być musiał, bo groziła wojna domowa. Swoją drogą prowizorja w Polsce trwają czasem dłużej, niż się ludzie spodziewają, i dlatego dobrze, że rząd obecny zabiera się do roboty.

W jakim kierunku pójdzie tworzenie nowego rządu i stałej większości sejmowej — dotąd niewiadomo. Rozstrzygnie o tem klub PSL. „Piasta". Stanowisko tego klubu jest dotąd niezdecydowane. Waha się on raz w tą, drugi raz w ową stronę. Wybór marszałka Rataja był wynikiem kombinacji „Piasta" z prawicą. Była to „ofiara", którą endecy zrobili na ołtarzu zgody z „Piastowcami". Wybór dwóch Prezydentów Rzpltej śp. Narutowicza i Wojciechowskiego był wynikiem kombinacji z lewicą.

Zatem linja „Piasta" jest dotąd zygzakowatą, niezdecydowaną. Raz na prawo, dwa razy na lewo. W łonie samego „Piasta" — jest to publiczną tajemnicą — wre walka wewnętrzna. Są zapaleni zwolennicy tworzenia rządu z prawicą, są zwolennicy rządów z lewicą — jest grupa niezdeklarowanych, którzy przechylają się raz na tą drugi raz na ową stronę.

Ale teraz „Piast" będzie się musiał zdecydować. Wybory marszałków i prezydentów były aktami jednorazowymi. Tworzenie rządu musi być aktem mającym charakter trwałości, bo inaczej wogóle przystępowanie do tworzenia większości nie miałoby sensu. Przy obecnym zaognionym stosunku wśród stronnictw utworzenie z kimś większości zniewala poniekąd do utworzenia jednego obozu politycznego.

„Chjena" osłabiona przy wyborach i zdruzgotana obecnie moralnie dwoma zbrodniami: próbą rozbicia Zgromadzenia Narodowego i odpowiedzialnością moralną za zamordowanie Prezydenta Narutowicza, szuka na gwałt wspólników. W takich ciężkich chwilach jak obecna, wspólnik jest stokroć droższy niż kiedykolwiek. Dlatego endecy zdecydowani są drogo zapłacić za kombinacje z „Piastem", a sami zadowoliliby się bardzo skromnym udziałem w rządzie, byle tylko moc się razem z „Piastem" pokazywać przez pewien czas wobec opinji publicznej. Endecy potrzebują dziś nie tylko liczebnego sukursu w Sejmie, ale jeszcze bardziej moralnego. To, że „Chjena" dostała trzy kopnięcia od „Piasta" (nieodpowiadanie na pisemne oferty celem utworzenia większości) i mimo to w przeddzień Wilji uchwaliła zwrócić się jeszcze raz „jak najgoręcej" celem stworzenia polskiej większości — to świadczy, jak przygwożdżoną moralnie czuje się obecnie „Chjena", jak jej przykro w samotności. Wszakże i w łonie „Chjeny" muszą być ludzie, którzy odczuwają całą ohydę czynów, popełnionych pod faktycznemi i moralnemi auspicjami „Chjeny" i ludzie się burzą i oglądają za jakąś drogą wyjścia, bo człowiekowi uczciwemu musi być czarno w tem towarzystwie.

„Chjena" mówi ciągle o „utworzeniu polskiej większości" i za ośrodek tej większości uważa siebie! Dlaczego?! Stronnictwa demokratyczne (polskie, bez mniejszości narodowych) liczą w Sejmie około 16 mandatów więcej niż „Chjena". Stronnictwa demokratyczne (Piast, Wyzwolenie, N. P. R., PPS.) dostały 4 miljony głosów polskich przy wyborach, a „Chjena" 2 i pół miljona — czyli obóz demokratyczny dostał 1 i pół miljona głosów polskich więcej niż prawica. Dlaczego więc prawica musi być ośrodkiem, wszelkich kombinacji i trzonem rządu? Daleko więcej prawa ma do tego obóz demokratyczny, posiadając i numeryczną większość, i moralne prawo, bo ci którzy zorganizowali napad na Zgromadzenie Narodowe, ci którzy stworzyli atmosferę zbrodni — ci nie mają prawa władać Rzpltą.

A więc numeryczna większość w Sejmie i moralne prawo, jasno wskazuje, po jakiej linji winno iść tworzenie nowego rządu. **Wiktor.**

Ważne uchwały Rady ministrów.

Zaprzysiężenie urzędników. Uzdrowienie administracji państwowej.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 28. bm. uchwaliła wniosek ministra skarbu w sprawie organizacji Głównego Urzędu Likwidacyjnego, który postanowiono wcielić do ministerstwa skarbu, wniosek ministra skarbu w sprawie aprowizacji G. Śląska, wniosek min. spraw wewnętrznych w przedmiocie klauzuli druków i czasopism nadsyłanych z zagranicy, projekt ustawy, wniesiony przez pana prezydenta Rady ministrów w przedmiocie formuły przysięgi służbowej i przyrzeczenia służbowego funkcjonarjuszy państwowej służby cywilnej. Jednocześnie postanowiła Rada ministrów, aby do chwili uchwalenia tej ustawy przez Sejm, ministrowie zarządzili bezwłocznie zaprzysiężenie urzędników niezaprzysiężonych w podwładnym im resortach na zasadzie dotychczasowych przepisów.

Pozatem Rada ministrów kontynuowała obrady nad uzdrowieniem administracji państwowej. W tym względzie postanowiono powołać komisję pod przewodnictwem prezydenta Rady ministrów, która rozpocznie przedewszystkiem opracowywać zasady organizacji i sposób urządowania naczelnych władz państwowych. W celu usunięcia braków w działalności poszczególnych urzędów, zalecono ministrom ustanowienie, bez powiększenia dotychczasowych etatów, w obrębie swoich resortów inspektorów do przeprowadzania kontroli w urzędach podległych ministerstwu, pod bezpośrednim nadzorem właściwych ministrów.

W związku z tragicznym zgonem prezydenta Rzpltej ś. p. Gabrjela Narutowicza, postanowiono odroczyć nadanie orderów, normalnie nadawanych w terminie noworocznym. Na temże posiedzeniu Rada ministrów wysłuchała referatu ministra spraw zagranicznych w aktualnych sprawach polityki zagranicznej i powzięła uchwałę w związku z konferencją brukselską.

Francja organizuje polską marynarkę.

(c) Korespondent „Oeuvre" donosi z Tulonu, że na prośbę rządu polskiego francuskie ministerstwo marynarki postanowiło wysłać do Warszawy misję złożoną z oficerów marynarki, celem zorganizowania wojennej floty polskiej.

Sprawa odszkodowań.

REKAPITULACJA LAT 1921—1922.

Dnia 6. maja 1921 Rada Najwyższa ustaliła sumę odszkodowań niemieckich na 132 miljardów marek złotych. Na rachunek tych odszkodowań miały Niemcy płacić 2 miljardy m. zł. rocznie i 26 proc. od eksportu. Do końca 1921. r. Niemcy zamiast 2 miljardów, zapłaciły 1.100 miljonów i prosiły o zwłokę w dalszej spłacie. W styczniu 1922 konferencja w Cannes postanowiła ograniczyć roczną spłatę Niemiec 720 miljonów w gotówce i 1450 miljonów w naturze; aż do ostatecznego załatwienia sprawy Niemcy miały składać 31 miljonów co 10 dni. Do 21 marca 1922 wpływa w ten sposób 250 miljonów marek w złocie. Nota marcowa Komisji odszkodowań wzywa Niemcy do złożenia przed 31 grudnia 1922 438 miljonów w gotówce i 1 miljarda w naturze, oraz do reformy finansów i udzielenia pewnych gwarancji, co jest koniecznym warunkiem przedłużenia moratorjum poza 31. maja. 15 kwietnia Niemcy płacą 18 miljonów, 15 maja 50 miljonów, mimo to uzyskują przedłużenie moratorjum do 31 grudnia i natychmiast proszą o moratorjum dla spłat z d. 15. lipca. Prośba ta zostaje odrzucona, lecz Komisja Odszkodowań zgadza się na wypłacanie Belgji rat w bonach skarbowych sześciomiesięcznych. W ten sposób na rachunek odszkodowań belgijskich wpływa 170 miljonów marek w zł. Obecnie Komisja odszkodowań ma postanowić sumę odszkodowań za r. 1923. Niemcy żądają zupełnego moratorjum. Jeżeli komisja wysokości spłat nie ustalili wchodzi w życie automatycznie postanowienie z 5 maja 1922 (2 miljardy marek zł. i 26 proc. od eksportu niemieckiego).

ROZMAITE PROJEKTY.

Propozycje niemieckie.

Konferencji londyńskiej przedłożył rząd kanclerza Cuno projekt prowizorycznego załatwienia sprawy odszkodowań. Projekt przewiduje 1) wewnętrzną pożyczkę 4 proc. w celu stabilizacji marki niemieckiej. Pożyczka ta ma na celu ściągnięcie do kraju kapitałów niemieckich ukrytych zagranicą (cenne przyznanie się, że kapitały takie istnieją. P. R.). Połowa tej pożyczki miałaby być oddana Komisji Odszkodowań, połowa użyta na stabilizację marki. 2) Pożyczkę międzynarodową w emisji n. p. 3 miljardów m. złotych, której połowa wpływałaby na rachunek odszkodowań połowa na potrzeby państwa. Dochód z pożyczki szedłby na rachunek odszkodowań, rząd niemiecki ofiarowuje gwarancję na dochodach cłowych. Za to Cuno żąda moratorjum dwuletniego dla wszystkich spłat w gotówce i w naturze i zupełnej wolności handlowej w krajach koalicji na podstawie zasady narodowości najbardziej uprzywilejowanej. Projekt ten, nad którym Anglja i Belgja skłonne były dyskutować, został przez Francję i Włochy z miejsca odrzucony.

Istnieje również konkurencyjny projekt Stinnesa przedłożony już dawniej Lloydowi Georgeowi zalecający dzierżawę kolei niemieckich, z których dochody miałyby stanowić zakład dla pożyczki międzynarodowej. Projektem tym interesuje się wielki przemysł angielski.

PROJEKT WŁOSKI.

Projekt przedłożony przez rząd włoski dąży do ostatecznego załatwienia sprawy, unikając wszelkich czasowych i częściowych rozwiązań. Łączy on ściśle sprawę odszkodowań ze sprawą długów aljanckich. Redukcję jednych z redukcją drugich. Proponuje odpisanie t. zw. bonów C pod warunkiem, że odpowiednia część długów aliançkich wobec Anglji a ewentualnie i Ameryki odpadnie lub spłacona będzie w bonach C. Dług niemiecki ograniczony do A i B wynosić będzie 50 miljardów marek zł. Dwuletnie moratorjum zostanie udzielone Niemcom. Rząd niemiecki uzyska od banków i przedsiębiorstw przemysłowych niemieckich gwarancję na pożyczkę 3 miljardów m. zł. z których 500 miljonów obróconych będzie na stabilizację marki a reszta na spłatę odszkodowań. Spłaty w naturze wykonywane będą dalej. Przez czas trwania moratorjum, Komisja odszkodowań i Komitet gwarancyjny czuwać będą nad tem, aby rząd niemiecki przeprowadził konieczne reformy finansowe i ustalił swój budżet. Po upływie moratorjum Niemcy podejmą napowrót spłatę odszkodowań.

PLANY AMERYKI.

Wielkie wrażenie w Europie sprawiła wiadomość, o zainteresowaniu się Ameryki sprawami europejskiemi. Projekt przedłożony przez Hoovera i Hughesa Hardingowi przewiduje 1500 miljonów dolarów kredytu dla Niemiec. Warunki i żądane gwarancje bardzo utrudniają realizację projektu. Sfery oficjalne waszyngtońskie sceptycznie zapatrują się na całą sprawę. Pożyczka ta zostałaby przyznana tylko w razie definitywnego ustalenia odszkodowań i zniżenia ich. Prócz tego projektu istnieje inny, zniżenia długów Anglji wobec Ameryki co pozwoliłoby Anglji na skreślenie długów państw europejskich i ułatwiłoby wyjście z błędnego koła. W Anglji spodziewają się rozszerzenia terminu spłaty ponad 25 lat i zniżenia stopy procentowej (4½%). W całej Ameryce widać znów zainteresowanie się sprawami europejskiemi, co niektóre pisma nowego świata, przypisują wrażeniu mów Clemenceau, który wykazywał, że Ameryka nie może domagać się praw nie biorąc odpowiedzialności, co w całej pełni podkreśliła konferencja lozańska. Pomimo to oferta amerykańska jest na dość dalekim planie. „World" przypuszcza, że możnaby uzyskać pożyczkę 2 miljardów dolarów, gdyby Ameryce dano pierwszeństwo przed wszystkimi innymi wierzycielami. To pierwszeństwo gotowaby w części podzielić z Francją, gdyby ta skłonna była w zamian do ustępstw na rzecz Niemiec. Głównym warunkiem ze strony Ameryki jest redukcja odszkodowań i wyrzeczenie się formalne przez Francję okupacji Nadrenji. Równocześnie prezydent Harding i jego zwolennicy radziby połączyć tę sprawę ze sprawą rozbrojenia przez rozszerzenie postanowień konferencji waszyngtońskiej na wszystkie państwa. Tu leży punkt słaby, gdyż obawiać się można, zwłaszcza gdy projekt ten popierany jest przez takiego germanofila jak Borah, że ostrze żądań Ameryki zwrócone będzie przeciw Francji głównie.

ANGLJA I FRANCJA.

O planach Anglji i Francji nie wiemy nic konkretnego. Zarówno Bonar Law jak i Poincaré zasłaniają się w odpowiedzi na interpelacje bliskością konferencji styczniowej i tajemnicą urzędową. Wiemy że Anglja od swych wierzytelności odstąpić gotowa tylko w razie skreślenia części jej długów przez Amerykę i w razie zupełnego porozumienia w sprawie odszkodowań między aljantami. Poincaré a zwłaszcza stojący za nim zwolennik energicznej polityki na własną rękę Millerand, są również zdecydowani skończyć z tą bolączką. Poincaré zastrzega się przeciw myśli militarnej okupacji zagłębia Ruhr, ma być to jedynie cywilna eksploatacja zagłębia przez inżynierów i techników francuskich. Od tego projektu Francja gotowa jest odstąpić za poważne korzyści przyznane przez Anglję i Amerykę.

Im bliżej dnia 2 stycznia tem więcej domysłów i projektów, najbardziej zdecydowane są Niemcy, które płacić nie chcą. (c.)

ADAM NÉCHAY. 2

BATALION ŚMIERCI.

(Opowiadanie).

—•••—

(Ciąg dalszy).

Rzecz prosta, że w armji, żyjącej życiem obfitującem w emocje, a w sumie szarem, był „Batalion Śmierci" wymarzonym pokarmem dla wyobraźni. To też wkrótce rój legend otoczył go, pasując ludzi na nadludzi, a czyny na cuda. Starałem się nie ulegać tej powszechnej psychozie zabobonnego idjotyzmu, traktując nawet uniesienia urzędowych komunikatów — cum grano salis. Równocześnie jednak jąłem się zastanawiać nad przyczynami zjawiska. Odrzuciłem podejrzenie, aby z „Batalionem Śmierci" działo się to samo, co z niektórymi pułkami i dowódcami z których robi się ofiary urzędowej reklamy kn zbudowaniu cywilnej opinji i ku podnieceniu ambicji armji. I godząc się na wyjątkowe zalety tego oddziału, pytałem, jakie one są, pytałem o powód, dla którego wszystkie skondensowane zostały — jak w arce Noego — właśnie wśród tego tysiąca Bayardów? Przypuszczenie co do jakiejś szczególnej właściwości tej części kraju, z której rekrutował się batalion, co do istnienia ziemi, rodzącej same tylko lwy, — upadło z chwilą, gdy przekonałem się, że z tych samych stron pochodzi i ten sam tryb wyszkolenia przechodzi i reszta batalionów pułku, — reszta mierna i rzadko i niechętnie wyróżniająca się.

Zresztą — raz jeden nadarzyła mi się sposobność bezpośredniego zetknięcia z „Batalionem Śmierci". Jako oficer służbowy przy dowództwie dywizji wysłany zostałem do niego z rozkazem. Rozkaz polecał natychmiastowe wykonanie nadzwyczaj ryzykownego uderzenia na umocnione pozycje nieprzyjacielskie za rzeką. Przypuszczam, że takim duchem ryzyka owiane były wszystkie rozkazy, wydawane batalionowi. Stał on wówczas w obwodzie, dość daleko za linją bojową. Przechodząc przez wieś widziałem żołnierzy zblizka, przyglądałem się im z tą skupioną uwagą, z jaką śledzi się rzeczy przelotne, a godne utrwalenia w pamięci. Byli to chłopi, nadpsuci koszarami i etapami wulgarni, ciężcy, prostaccy, hałaśliwi w folgowaniu uczuciom. Daremnie dopatrywałem się blasków bohaterstwa w ich oczach, były zaspane, lub głupkowate.

Oficerowie, których zastałem w sztabie, nie różnili się niczem od setek kolegów swych w sztabach innych. I dowódca był nie inny, — machina do zabijania, trochę sztywna i biurokratyczna, obwieszona mapami. Musiałem roześmiać się na myśl, że był czas, gdy poważnie traktowałem tezę o jakimś fluidzie, który z oficerów, może z osoby komendanta spływa w tym wyjątkowym batalionie na żołnierzy, dając im przedziwną siłę.

Potem widziałem, jak wydano rozkaz odmarszu na linię. Żołnierze wychodzili ze swych kwater w szturmowym ekwipunku i ustawiali się na drodze. Wiedzieli chyba, że czeka ich skok w ogień i żelazo — może wielogodzinne zawieszenie między być a nie być. I znów daremnie szukałem śladów jakiegoś heroicznego patosu. Jedno, co mię uderzyło, to ogromny spokój w szeregach i twarzach i obojętność. W ten sposób można odmaszerować z dziedzińca koszarowego na odbycie dziennej porcji ćwiczeń. Ale iść z tak znudzonem lekceważeniem na nadludzkie zmaganie z żywiołami, z sobą samym?..

Odjechałem z dużem rozczarowaniem. Zagadka tylko pogłębiła się. Twarz, której przyjrzałem się zbliska, okazała się bardziej mglistą i nieprzystępną odcyfrowaniu, aniżeli oglądana zdaleka. Wówczas to przyznałem szczerze, że nie mam już ani jednej tezy, a na nową zdobyć się nie umiem. Pozostało mi tylko przyłączenie się do plejady wyznawców „wyższej siły", — ostateczność, przed którą skapitulować nie mogłem.

I ta właśnie okoliczność była mi osłodą w przykrem zejściu ze świetnego kawalerzysty na mizernego piechura. Nadarzała się sposobność dotarcia do gruntu, z którego swe soki żywotne czerpał „Batalion Śmierci". Tą tylko myślą opanowany przybyłem do kadry.

Rozwiązanie zagadki nastąpiło rychlej i łatwiej, niż oczekiwałem, bez wszelkich tragicznych powikłań, a nawet bez mego czynnego udziału. Zaś klucz do zagadki był jedną z tych niespodzianek, które — uprzedzony — byłbym a priori wyrzucił poza sferę możliwości. Jeśli bowiem dzieje „Batalionu Śmierci" pachły legendą, to źródło siły tego oddziału miało posmak absurdu.

W jakiś tydzień po objęciu przezemnie

Walka z demagogją partyjną

na terenie życia polskiej młodzieży akademickiej.

W uzupełnieniu wiadomości o zdrowym odruchu wśród młodzieży akademickiej, zmierzającym do oczyszczenia życia akademickiego z miazmatów partyjnictwa, przytaczamy nadesłany nam list otwarty czterech najpoważniejszych ideowych organizacji akademickiej młodzieży do ugrupowań młodzieży prawicowej:

„Koledzy! Od chwili wskrzeszenia polskich uczelni wyższych w Warszawie ,przez lat sześć pracowaliśmy razem dla dobra społeczności akademickiej i w poczuciu ogólnych obowiązków wobec Ojczyzny. Dzieliły nas zapatrywania i sympatje dla tych lub owych grup społeczeństwa starszego, ale łączył jeden wspólny cel i jedno wspólne hasło: Salus Reipublicae suprema lex! Pojmując doskonale, jak różnemi w przyszłości pójdziemy drogami, trwaliśmy we wspólnej pracy pełni zaufania, że wszyscy jednako pragniemy być w tej pracy uczciwi i trzymać się godziwych dróg. Tak było do niedawna.

Dzisiaj niestety stwierdzić musimy: dłużej wspólnie z wami pracować nie możemy! Przekreśliliście bowiem nasz dotychczasowy wspólny dorobek, wyrzekliście się obowiązujących nas i uświęconych milczącą umową i dotychczasową współpracą zasad postępowania moralnego. To, co się dzieje wśród młodzieży akademickiej od kilku tygodni, jest jaskrawym dowodem tego, że liczycie już nie na słuszność, lecz na liczbę swoją, nie na prawdę, ale na demagogiczny wrzask, prawdę zagłuszający.

Koledzy! Rozpoczęliście od tego, żeście zwoływali wiece w imieniu całej młodzieży, nie mając do tego prawa. Obawiając się opozycji chcieliście głos jej zdusić, wmawiając w społeczeństwo, że go wcale niema. Wyszliście potem na ulice, aby tam grać na instyktach tłumu, profanującego symbol niepodległości naszej — konstytucję i praworządność. Nie chcemy w tej chwili potępiać pobudek do czynu, ani idei, z której mógł on wziąć początek; chcemy wam jednak przypomnieć, że staliście się wówczas powolnem narzędziem w rękach innych, że rozpasaliście instykty demagogji i anarchji, pośrednio doprowadzając do ohydnego mordu na osobie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Czy bodaj przyznaliście się do błędów, czy zechcieliście je potępić, a jeżeli — to przynajmniej czy macie odwagę wziąć na siebie odpowiedzialność?

Koledzy! Na zebraniu Komitetu Wykonawczego ogólnego zjazdu Pol. Mł. Akad. głosy ugrupowań prawicowych wypowiedziały się przeciw potępieniu ekscesów ulicznych pamiętnego tygodnia. Głosy te jednocześnie twierdziły, że organizacje prawicowe w ekscesach tych udziału nie brały i że całkowita odpowiedzialność za przekroczenia spada li tylko na jednostki.

Koledzy! Nie wierzymy wam. Twierdzimy z całą stanowczością, że ugrupowania prawicowe młodzieży brały udział w ekscesach ulicznych i że robiły to za wiedzą i wolą swoich czynników kierujących, że przygotowały grunt do zamieszek i że, jeśli nie oficjalnie, to przez kierowników, inspirowane były przez pewien odłam polityczny.

Nie zarzucamy winy wam wszystkim. Wiemy, że wśród was wielu jest ludzi uczciwych i szczerych patrjotów, ale właśnie dlatego żądamy od was usunięcia winnych od wszelkich wpływów na życie społeczne młodzieży polskiej.

Koledzy! Czekamy na waszą odpowiedź.

Organizacja Młodzieży Narodowej, Akademicki Związek Młodzieży Postępowej, Młodzież Filarecka, Młodzież Ludowa."

Wielce charakterystyczna a nacechowana umiłowaniem etyki w działalności akademickiej treść powyższego listu otwartego dowodzi, jak głęboko ostatnie wypadki wstrząsnęły sumieniem zbiorowem i jest pocieszającą zapowiedzią walki ideowych elementów młodzieży polskiej z panoszącą się orgją bezkrytycznej demagogji.

Ze spraw ukraińskich.

KANADYJSKIE WYMYSŁY.

(x) Emigrancki „Ukrainśkyj Hołos" z 29 XI. cytujemy za „Swobodą" donosi, że rząd Kanady, na papierach wpisuje Rusinom galicyjskim na żądanie ich jako „rasę" — „Ukrainiec" jako „narodowość — „poddany Sprzymierzonych Mocarstw".

PROTEST PETRUSZEWICZA.

Rządy ententy i neutralne dostały memorjał „Rady nacjonalnej halickiej", w której pan „dyktator" prosi koalicję, aby zechciała wykonywać prawa suwerenne nad Gal. Wsch. i — zakazała asenterunku polskiego tam. Nie trzeba dodawać, że humorystyczny ten występ doznał losu takiego, jak wszystkie dotychczasowe.

— **Szeptycki w Rzymie.** Metropolita Szeptycki wraz z O. Klemensem przybyli do Rzymu. (G)

Litwa Kowieńska.

PREZYDENT LITWY NIE POSIADA ZAUFANIA KRAJU.

Warszawa. (tel. wł.) (G) Na posiedzeniu litewskiego Zgromadzenia narodowego wybrano, prezydentem republiki litewskiej Stuldzińskiego tylko 39-ciu głosami chadeków na ogólną liczbę 78 posłów Zgromadzenia narodowego. Od wyboru, — wstrzymali się przedstawiciele mniejszości narodowych tj. Polacy i Żydzi następnie socjalno-demokraci, socj.-ludowcy i komuniści. Przed trzeciem głosowaniem przedstawiciele socj.-ludowców zaprotestowali przeciwko wyborowi z powodu braku wymaganej przez konstytucję ilości głosujących. Odsunięcie się od głosowania wyżej wspomnianych grup spowodowane było rozbiciem się pertraktacji za porozumieniem.

NAPADY LITEWSKIE W PASIE NEUTRALNYM

Wilno. (AW.) Partyzanci litewscy zaatakowali patrol milicji ludowej pasa neutralnego pod wsią Olany. Po zaciętej walce partyzanci litewscy cofnęli się. Tego samego dnia opuściły regularne wojska litewskie wieś Giełdziska (gminy giedroickiej), położoną w pasie neutralnym, którą dotychczas nieprawnie zajmowały. 20 bm. patrol regularnych wojsk litewskich obsadziła wieś Kurkliszki, (gminy trockiej), w pasie neutralnym. Dzięki energicznej postawie milicji Litwini opuścili wieś, odstępując aż do linji demarkacyjnej.

Rosja.

UCHWAŁY ZJAZDU SOWIETÓW.

Moskwa. (AW.) Dnia 27 bm. mimo zapowiedzianej na 29 bm. mowy Trockiego, zjazd sowietów został niespodzianie zamknięty. Na ostatniem posiedzeniu jednomyślnie wybrany został nowy skład Wcika w liczbie 270 posłów i 116 kandydatów. Zjazd uchwalił wydać odezwę do wszystkich narodów świata, w której ostrzega robotników i włościan wszystkich narodów przed grożącą wojną.

UTWORZENIE JEDNEJ ROSJI.

Moskwa. (AW.) „Izwiestja" ogłasza rezolucję Zjazdu w kwestji zjednoczenia republik sowieckich Zjednoczenie to będzie dokonane specjalnym aktem, który ma być uchwalony przez Wcika i zostanie ratyfikowany na pierwszym zjeździe Związku Republik. Akt ten opracuje — specjalna deelegacja, którą zjazd wyznaczy. W skład jej wejdą wybitni komuniści: Kalenin, Trocki, Ryków, Kamieniew, Czurupa, Sokolnikow i inni.

---

funkcji adjutanta byłem świadkiem sceny, mającej — jak później przekonałem się — bezpośredni związek z tajemnicą. Do kancelarji batalionowej zgłosił się jakiś sierżant, żądając dopuszczenia do dowódcy. Właśnie w chwili, gdy począłem go w zwyczajny sposób indagować na temat: kto i poco? — wszedł do pokoju pułkownik. Z miejsca zwrócił się do sierżanta:

— Już wyczerpało się panu wszystko?

— Tak jest panie pułkowniku. A trzebaby już zaopatrywać najbliższą marszówkę.

— Oczywiście, to tylko miesiąc jeszcze. Dam panu zatem resztę; będzie z dwieście sztuk. A o dalszem zapotrzebowaniu nie zapomni pan. Dziś jeszcze przedłoży mi pan kwit i zamówi, gdzie należy.

— Tysiąc?

— Tak, tysiąc wystarczy nam znów na dłuższy czas.

Pułkownik wyszedł do swego gabinetu i wróciwszy po chwili z małym pakietem, wręczył go sierżantowi. Ten oddał wojskowy ukłon i ulotnił się.

Epizod ten wydał mi się dosyć dziwny, choć nie wyczuwałem jeszcze związku między nim, a interesującą mię sprawą. Sfinks zaś przemówić miał jeszcze w tym samym dniu.

Popołudniu około drugiej godziny referowałem u dowódcy akta do podpisu. Nagle pułkownik przerwał pracę i spojrzawszy na mnie bystro, powiedział:

— Zapomnieliśmy panie poruczniku na śmierć o pewnej bardzo ważnej rzeczy.

— Słucham, panie pułkowniku.

— Mój dawny adjutant, a pański poprzednik unieszkodliwił się na wiele miesięcy, może na zawsze. Przypuszczam więc, że pańskie funkcje prowizoryczne przejdą w stabilizację, o ile w wojsku można wogóle cokolwiek ustalać. Jako adjutant batalionu musi pan znać sprawy, które nie powinny były interesować pana jako oficera kompanijnego. Rozumie pan?

— Tak jest.

— Obecnie jest pan jak małżonek, niepoinformowany o obowiązkach małżeńskich.

— Znam regulamin, panie pułkowniku — odparłem urażony.

— Ale w regulaminie niema wszystkiego i tego właśnie pan nie wie. Wtajemniczy pana we wszystko sierżant Klątwa, ten sam, którego pan dziś widział u mnie. Pójdzie pan do niego między ósmą a dziewiątą wieczorem, naturalnie jeszcze dzisiaj. Wówczas zastanie go pan przy pracy i w mojem imieniu zażąda wyjaśnień. Nie wiem, czy pan wie już o tem, że sierżant Klątwa jest naszym referentem oświatowym, pozatem zaś doktorem...

— Doktorem? — przerwałem zdumiony.

— Filozofji, nie medycyny — uspokoił pułkownik. Jest docentem katedry psychologji w jakimś uniwersytecie i — że tak powiem — ojcem naszego „Batalionu Śmierci". Zanim poznałem się na nim, składał w magazynie mundury i wydawał koce. Zawsze go oszukano bodaj na rzemyku. Dziś oszukuje innych. Tyle chciałem panu powiedzieć. I jeszcze jedno: na cały batalion znają sprawę od jej sprężyn tylko trzy osoby: ja, mój zastępca pan major Wąsal i sierżant Klątwa. Pan, jako adjutant, będzie czwarty i (z naciskiem) — ostatni.

— Rozkaz, panie pułkowniku.

Rozmowa była skończona. W dalszym ciągu kładły się twarde, żołnierskie podpisy pod rozkazami, raportami, meldunkami i całą tą jednolitą w stylu i formie wojskową makulaturą.

Wieczorem po ósmej stanąłem przed drzwiami sierżanta Klątwy na drugiem piętrze koszar obdrapanych i mimo chronicznego czyszczenia i szorowania — brudnych i smrodliwych. Zwyczajem podoficerów, mieszkających w osobnych izbach, wywiesił na drzwiach swój bilet wizytowy, z osobliwem właściwie upodobaniem upiększony czarną obwódką i w czterech rogach drobnemi, jak mak, główkami trupiemi, opartemi stylowo o skrzyżowane piszczele.

Zapukawszy, wszedłem. Powstały na mój widok dwie osoby: sierżant i jakiś szeregowiec. Obaj mieli wygląd zmieszany, jak gdyby schwytano ich na czemś zdrożnem. Szczególnie niezadowolony z mego wejścia był szeregowiec, z widoczną konsternacją, stulając na sobie rozpiętą bluzę. Czułem, że obecność moja była tu zbyteczna.

Sierżant nagle zdecydowany podszedł do mnie.

— Pan porucznik rozkaże?— spytał szeptem.

— Na rozkaz pana pułkownika — odparłem mimowoli również głosem zniżonym — zechce mi pan udzielić pewnych wyjaśnień, — wtajemniczyć we wiadomą panu sprawę.

(C. d. n.)

Ochrona konstytucji i prezydenta Rzpltej.

PROJEKT USTAWY O OCHRONIE KONSTYTUCJI.

Warszawa. (PAT. Minister sprawiedliwości wniósł do laski marszałkowskiej projekt ustawy o ochronie obszarów państwa, konstytucji, godeł państwowych i niektórych organów państwa, między innymi osoby prezydenta. Rzpltej.

SPRAWA ZWOŁANIA SEJMU.

Warszawa. (PAT.) W związku z wiadomościami, jakie się ukazały w prasie warszawskiej o możliwem odłożeniu terminu zwołania plenarnego posiedzenia Sejmu w czasie późniejszym, niż 10 stycznia roku przyszłego, przedstawiciel P. A. T. zwrócił się o informacje do p. Marszałka Sejmu Rataja. Marszałek Sejmu oświadczył, że postanowienie zwołania Sejmu około 10-go stycznia zmianie nie ulegnie i że dokładne oznaczenie daty zwołania zależne jest jedynie od przygotowania przez komisję materjału dla plenum.

Sąd nad mordercą.

KRWAWA IRONJA! 5000 MP. ZA GŁOWĘ ŚP. PREZ. NARUTOWICZA.

Warszawa. (AW.) Rada familijna, która zajęła się interesami prywatnemi śp. Narutowicza powierzyła opiekę nad nieletniemi dziećmi zamordowanego p. Leopoldowi Skulskiemu, b. prezesowi Gabinetu. Powód cywilny wyznaczony przez radę cywilną ma prowadzić adwokat Paschalski, który ma się domagać w formie odszkodowania sumy Mp. 5000. — Jest to najniższa suma, jaką dopuszcza prawo w tego rodzaju procesie.

SĘDZIOWIE MORDERCY PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa. (AW). Skład sądu w procesie Niewiadomskiego ma być następujący: przewodniczy sędzia Laskowski, z udziałem sędziów Kozakiewicza i Krasowskiego. Oskarża prokurator Rudnicki. W kołach sejmowych wzracają uwagę na fakt, że w tak ważnym ze względów państwowych procesie nie uczestniczy prezes sądu okręgowego, względnie jego wiceprezes.

Zagraniczna polityka Rosji.

Moskwa. (Pat.) Po otwarciu przez Kalenina X-go zjazdu sowietów, wygłosił Kamieniew sprawozdanie z wewnętrznej i zagranicznej polityki rządu sowieckiego. W sprawozdaniu tem wskazał Kamieniew, że główne zadanie zjazdu polega na utworzeniu związku republik sowieckich. To byłoby zakończenie wojny domowej.

Następnie mówca przeszedł do omawiania polityki zagranicznej R. S. F. S. R., zaznaczając, że okres, kiedy Rosja była zmuszoną do zawierania wszelkich traktatów, przeszedł. Rosja zawiera tylko te umowy, które odpowiadają jej państwowym i ekonomicznym interesom. Przykładem takich umów jest traktat rapalski. Rosja odrzuciła umowę z Włochami, ponieważ Włochy nie chciały całkowicie uznać rządu rosyjskiego. Konferencja w Genui i w Hadze nie doprowadziła do wyników, ponieważ cena, za którą mocarstwa chciały uznać rząd sowietów, była zbyt wygórowaną.

Przechodząc do konferencji lozańskiej, Kamieniew zauważa, że jest ona pojednaniem między Anglją a związkiem republik sowieckich, pojednaniem, jakie dokonywa się na skórze narodu tureckiego. Rząd turecki został postawiony tam w sytuacji, która go zmusza do podpisania warunków pokojowych, doprowadzających do zera zwycięstwo narodu tureckiego. Rosja sowiecka, będzie broniła w Lozannie suwerenności Turcji nawet wówczas, kiedy rząd turecki nie będzie w stanie czynić tego. Program sowiecki ma na celu ochronę wolności Morza Czarnego i cieśnin, w celu ekonomicznego i gospodarczego rozwoju Rosji, oraz przekazanie cieśnin i Konstantynopola w władanie Turcji. Chcemy, aby Morze Czarne było izolowane od wszelkich możliwości dalszych wojen. Prowadzi do tego jedynie droga otwarcia brzegów Morza Czarnego dla handlu, a zamknięcia cieśnin dla okrętów wojennych.

Kwestja reparacyjna.

ANGLJA BAGATELIZUJE OPÓR NIEMIEC.

Paryż. (Pat.) „Petit Parisien" z Londynu w rozmowie z rzeczoznawcami urzędu skarbowego, oświadczył Bradbury, że jest zdania, iż w sprawie dostaw drzewa nastąpiło ze strony Niemiec uchybienie, że jednak uchybienie to jest zbyt małe, by z tego powodu należało stosować przewidziane sankcje.

NIEMCY PRZYGOTOWUJĄ ODPOWIEDŹ.

Berlin. (Pat.) Polradio. Rząd Rzeszy w dalszym ciągu pertraktuje z przedstawicielami przemysłu w sprawie gwarancji w związku z obowiązaniami odszkodowawczemi. Odpowiedni projekt będzie przedłożony rządowi na specjalnem zebraniu rzeczoznawców ekonomicznych. i w ciągu nas ępnych kilku dni zostanie prawdopodobnie wręczony państwom sprzymierzonym.

Wszyscy ci podróżni, którzy na Sylwestra zważą kupić bilet i wyjechać przed północą będą korzystali z taryfy obecnej t. j. tańszej nawet wówczas gdyby podróż przeciągnęła się do następnego dnia i dłużej.

KRONIKA POLITYCZNA.

Warszawa. (tel.) wł.) (G) Wicekonsulem i kierownikiem konsulatów w Kiszyniewie mianowany został dr. Br. Ossoliński.

Rozporządzeniem ministerstwa spraw wewn. odebrano w Polsce debit wiedeńskiej „Arbeiterzeitung".

RADĄ LIGI NARODÓW — 25 I. 1923 R.

Warszawa. (tel. wł.) (G) Rada Ligi Narodów niezbierze się dn. 8 stycznia, jak donosiliśmy, lecz dopiero 25 stycznia, a to z powodu przeciągania się konferencji w Lozannie.

AMERYKA POWINNA PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO NOWEJ WOJNY.

Waszyngton. (PAT.) WBK. Senator Lodge wystąpił przeciw wnioskowi senatora Borah, domagającemu się, aby prezydent zwołał nową konferencję dla rozbrojeń do Waszyngtonu. Lodge oświadczył, że niema potrzeby podejmowania prób ograniczenia zbrojeń, a to ze względu na stanowiska innych państw. Domaga się on, by Stany Zjednoczone zbudowały większą ilość samolotów i krążowników.

Prowizorjum budżetowe we Francji. Izba deputowanych uchwaliła 343 głosami przeciwko 62 prowizorjum budżetowe. (Pat.).

PAUL GÉRALDY.

(Z cyklu „Toi et Moi".)

Finale.

Tak... Nie chcesz zostać? Odejdź więc i tyle.
Cóż mamy jeszcze sobie rzec, kochanie?
Możesz iść. Albo nie... Wstrzymaj się chwilę.
Pada. Poczekaj, aż padać przestanie.

Okryj się dobrze. Tak chmurno na niebie.
Trzeba zimowy płaszcz brać w dzień tak dżdżysty...
Wszystkom ci zwrócił. Nie mam już nic z ciebie?
Wzięłaś swój portret? Prawda? I twe listy?

Spójrz na mnie dobrze, gdyż się już rozstajem...
Płakać? Niegodne to ni nas, ni chwili.
Ileż wysiłku trzebaby nawzajem,
By wskrzesić miłość, którąśmy zabili.

Serce, co z sercem złączyliśmy bliskiem,
Dziś odbieramy, jak kółko pierścienia,
Ażeby odejść, każde z swem nazwiskiem,
I żyć i szukać znowu... Bezwątpienia

Będziemy cierpieć... jakiś czas, ma miła!
Aż zapomnienie przyjdzie, kres żałoby.
I jak żyć będę, i ty będziesz żyła
Wśród ludzi, niby obce dwie osoby.

Aż ginąć poczniesz w przeszłych wspomnień [tłumie.
Niekiedy los nam okaże się tkliwszy:
Spotkam cię w mieście w nieznanym kosjumie
I przejdę, nawet się nie ukłoniwszy.

A potem długo, całkiem nic pozatem!
Czasem ci o mnie ktoś plotkę wyśpiewa,
A ja o ciebie, coś była mym światem.
Pytać się będę: „Ta? Jakże się miewa?"

Ta wielka miłość, więc to tylko tyle?
Wszakże szalała w nas szczęścia miłość!
Pomnisz zachwyty i upojeń chwile?
Kochaliśmy się!... A dziś... To jest opiłość!

Oto te usta co, rzeczy porządkiem,
Niegdyś namiętność, dzisiaj nuda blada
Wykrzywia... Przykre! Leez czyśmy wyjątkiem?
Jesteśmy innym podobni... Jak pada!

Zostań. Nie wyjdziesz i tak w tą pogodę.
Można spróbować, choć bez osłonienia...
Nic nie wiadomo. Serca jeszcze młode,
Może je wzruszy urok dawnych wspomnień.

To jest możliwe. Często w serca zimnie
Zostaje nałóg... tak, przez losu psotność.
Usiądź! Podejmij znów swą nudę przy mnie,
Jak ja przy tobie weźmę swą samotność.

Tłómaczył Jan Gella.

Z konferencji lozańskiej.

LOS KONFERENCJI ZAGROŻONY.

Lozanna. (Pat.) Wedle doniesienia Biura Reutera z Lozanny, zachodzi poważne niebezpieczeństwo, że konferencja rozbije się. Jeżeli Turcy będą dalej obstawali przy swojej dotychczasowej metodzie. Kierownicy delegacji państw sprzymierzonych będą prawdopodobnie mogli za kilka dni przedłożyć Turkom swoje postanowienia, a wówczas Turcy staną przed decydującem zapytaniem, czy postanowienia przyjmują, czy też oficjalnie odrzucają. Jest jasnem, że obecny stan nie może długo potrwać.

OPRACOWANIE PROJEKTU TRAKTATU POKOJOWEGO.

Lozanna. (PAT.) Delegaci aljantów zebrali się wczoraj na posiedzenie celem zajęcia stanowiska co do ogólnej sytuacyi na konferencji. Obradom tym przypisują wielkie znaczenie. Postanowiono, aby komisje zestawiły dotychczasowe wyniki prac konferencji, które będą służyły do wypracowania projektu traktatu pokojowego.

Sprawy polskie.

UWAGI DO PODWYŻKI KOLEJOWEJ.

Warszawa. (AW.) Taryfa osobowa na naszych kolejach będzie jak wiadomo podwyższona o 50 proc., towarowa o 100 procent. Zmiana nastąpi teoretycznie o godz. 24, z dnia 31. grudnia 1922 na 1. I. 1923. Praktycznie natomiast podwyżka zależeć będzie od terminu rozpoczęcia podróży. Ponieważ poprzednie zmiany taryfowe wywoływały zawsze pewne nieporozumienia co do ścisłego terminu władze kolejowe wyjaśniają, że cena biletu zależy od jego daty.

Od wydawnictwa.

Przed tygodniem wszystkie dzienniki warszawskie z powodu ciągłego bardzo znacznego wzrostu wszystkich wydatków, połączonych z wydawaniem dzienników, podnieść musiały cenę pojedynczych numerów na **200 m.** i w tym stosunku także i cenę prenumeraty.

Z tych samych powodów uczynić to musiały dzienniki lwowskie z konieczności doprowadzenia do równowagi w budżecie wydawnictwa i uniknięcia wzrastającego ciągle niedoboru.

Od **Nowego Roku** 1923 (od numeru niedzielnego) wynosić będzie cena pojedynczego numeru „Kurjera Lwowskiego" we Lwowie i w całej Polsce

200 m. p.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" wynosi **miesięcznie** od 1 stycznia 1923:

we Lwowie bez dostawy . . . 4600 m.
„ „ z dostawą do domu 5000 m.
z przesyłką pocztową
w całej Polsce 5000 m.
„ „ „ za granicą 7000 m.

Celem uregulowania nakładu prosimy o **najrychlejsze** nadsyłanie prenumeraty **wprost** do administracji „Kurjera Lwowskiego": Lwów, Chorążczyzna 26.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rzym. kat. Tomasza; gr. kat. Ahheja. Jutro rz. kat. Dawida kr.; gr. kat. Danyiła pr. — Wschód słońca 7·23, zachód 3·29.

TEATR WIELKI.

Piątek „To co najważniejsze", komedja w 3 aktach Jewreinowa (premiera).
Sobota o 3·30 „Betleem" — wieczór „Coppelia".
Niedziela o 3·30 „Betleem" — wieczór o g. 7 „To co najważniejsze — o g. 11 w nocy „Noc sylwestrowa".
Poniedziałek o 3·30 „Betleem" — wieczór „Coppelia".
Wtorek „To co najważniejsze".
Środa „Lohengrin".

TEATR MAŁY.

Piątek „Jastrząb".
Sobota „Sublokatorka".
Niedziela popoł. „Sublokatorka" — wieczór „Sublokatorka".
Poniedziałek popoł. „Sublokatorka" — wieczór „Roztwór prof. Pytla".
Wtorek i środa „Jastrząb".

TEATR NOWOŚCI.

Piątek „Słomiana wdówka".
Sobota „Japonka".
Niedziela popoł. „Manewry jesienne" — wieczór „Japonka".
Poniedziałek popoł. „Słomiana wdówka" — wieczór „Japonka".
Wtorek „Japonka".
Środa „Słomiaua wdówka".

Teatr art.-lit. „UL", Ossolińskich 10.

Od 20. do 31. grudnia br. „Straszne morderstwo", sketch aktualny Nowotnego. Dział koncertowy z udziałem pp. Orlan, Bajona, Noskowskiej, Borkowskiej, Śliwińskiego i Chrzanowskiego. „Złota reduta", operetka. Początek o 8 wiecz. W poniedziałki i piątki dla pp. urzędników 50 prc. zniżka. Sala ogrzana.

We Lwowie.

— **Apel eks-żołnieży.** Zarząd Zjednoczenia Związków oficerów rezerwy, emerytów i weteranów, Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych Rzpltej, wydały gorąca odezwę, w której potępiając ohydny mord na śp. Gabrjelu Narutowiczu wzywają wszystkich kolegów broni, by stali na straży ładu i spokoju w państwie.

— **Żałoba w wojsku.** Według dodatkowych rozporządzeń ministra spraw wojskowych, zmiany wart głównych we wszystkich garnizonach będą się odbywały bez przygrywania orkiestry. Pozatem zabronionem jest wojskowym urządzanie zabaw tanecznych w oddziałach i instytucjach wojskowych, jak również przyjmowanie udziału w publicznych zabawach w ogóle, aż do dnia 27. stycznia. (Pat.).

— (a) **Zjazd nauczycielski.** Wczoraj w sali Tow. pedagogicznego rozpoczęły się obrady delegatów Stow. chrześć.-narod. nauczycieli szkół powszechnych. Wśród delegatów z wielu środowisk Polski, między innemi z Wilna, Warszawy, G. Śląska, Poznania, Pomorza i t. d. przybyło na Zjazd kilku posłów endeckich. Obrady zagaił p. Stan. Głapiński, prezes Zarządu głównego, poczem nastąpiły przemówienia reprezentacyjne. Między innymi przemawiali: Ks. biskup Twardowski, prezyd. m. Neumann, kurator Sobiński imieniem lwowskiego kuratorjum szkolnego i Ministerstwa i t. d.

Na porządku dziennym obrad jest kilka referatów o szkolnictwie, sprawach zawodowych i organizacyjnych. Pierwszy referat wygłosił p. J. Łubczyński ze Lwowa, na temat oceny programu szkoły powszechnej pod względem praktycznego zastosowania, w stosunku do szkoły średniej i w stosunku do kształcenia nauczyciela. Referat i rezolucje wywołały ożywioną dyskusję. Dziś dalszy ciąg obrad.

— **P. Filip Kuligowski** znakomity artysta i reżyser operetki lwowskiej, wyjeżdża, jak się dowiadujemy, na szereg występów gościnnych do Krakowa, gdzie kreować będzie partje w „Bajaderze", w której odnosi we Lwowie wielki sukces.

— **To co najważniejsze.** Premiera tej komedji która odbędzie się dzisiaj tj. w piątek w Teatrze Wielkim w tłuższym stopniu zainteresuje wszystkich, tak publiczność szukającą nowych wrażeń jak i wytrawnych znawców sztuki teatralnej tematem swym i sposobem opracowania tego tematu. Reżyseruje niezawodny Rasiński, grają wybitne siły naszego dramatu.

— **Repertuar świąteczny** będzie w naszych teatrach bardzo interesujący. W Teatrze Małym pójdzie cieszący się powodzeniem „Jastrząb" przemiła „Sublokatorka" i świetny „Roztwór prof Pytla" z p. Czarnowskim; w Wielkim wspaniały „Lohengrin", piękny balet „Coppelia" i „To co najważniejsze"; w Nowościach najbardziej ulubione operetki.

— **Wandalizm.** Przechodnie w ulicy Akademickiej ze zdumieniem i zgrozą spoglądali onegdaj na mozolną pracę robotników miejskich, którzy niewiadomo z czyjego polecenia ścięli jedyną śliczną, wyniosłą topolę, zdobiącą skwer tej ulicy. Wandalski ten czyn pozbawił ulicę Akademicką tego przemiłego uroku, jaki dawała sylwetka ściętego drzewa i usunął niepotrzebnie, chyba z czyjegoś kaprysu, drzewo pamiątkowe, tak bardzo ulubione przez wielkiego komedjopisarza Aleksandra Fredrę. „Chwalebny" ten czyn przypomina żywo skandal na parę lat przed wojną, kiedy zdewastowano przepiękne akacje na pl. Halickim, też niewiadomo z czyjego rozkazu i dlaczego.

Starzy Lwowianie pamiętają jeszcze w ogrodzie Pojezuickim dąb Grottgera, zasadzony przez genialnego malarza w r. 1866. Przypominam to p. ogrodnikowi miejskiemu, może zechce uzupełnić swoje dzieło upiększania Lwowa usunięciem i tej pamiątki.

Natomiast zarząd plantacji zezwolił na wybudowanie naprzeciw gimn. państw. im. Król. Jadwigi obskurnych, zielono-grynszpanowych ram, zapewne, aby na ekranie wylatujące przeźrocza butów, łóżek i flaszek wódki przynajmniej wieczorami „upiększały" miasto i reklamiarstwem, jak dotąd (widzimy to w kinach) pacanowskiem, nadawały mu piętno — stolicy...

— (a) **Echa barbarzyństw ukraińskich.** Podczas cofania się wojsk polskich z pod wsi Wrocowa w styczniu 1919 r. pod przeważającą siłą band ukraińskich, pozostał we wsi jeden żołnierz polski niewiadomego nazwiska i skrył się w obejściu Katarzyny Krywałowej. Spostrzegła go dziatwa (!) wiejska i sprowadziła patrol ukraińską, która mimo, iż żołnierz porzucił broń i podniósł ręce do góry, zamordowała go w bestjalski sposób. Dwaj żołnierza z tej patroli zostali już ukarani dawniej za tę zbrodnię, wczoraj zaś usiadł na ławie oskarżonych we Lwowie komendant tej patroli Iwan Wdowycz, który ukrywał się do pewnego czasu. Rozprawę prowadził r. Mayer, oskarżał podprok. dr. Laskowski, bronił dr. Hankiewicz. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, trybunał skazał Wdowycza na 5 lat ciężk. więzienia za współudział w zbrodni.

— (t) **Ofiara gołoledzi.** Berta Schapira 49 lat licząca, żona kupca, przechodząc wczoraj plac Rzeźni, pośliznęła się i upadła tak fatalnie, że złamała lewą nogę. Wezwane Pogot. Rat. po opatrzeniu odwiozło ją do szpitala.

— (t) **Szajka złodziei futer pod kluczem.** Aresztowano wczoraj Marjana Dziedzińskiego, Józefa Szpunera i Izaaka Ausschnemana liczących od 15 do 20 lat, którzy od dłuższego czasu grasowali po Lwowie, kradnąc przeważnie z przedpokojów futra. Futra i płaszcze pochodzące z tych kradzieży sprzedawali rozmaitym błatnikom a pieniądzmi za nie otrzymanymi dzielili się. Wszystkich trzech zamknięto w aresztach. Dalsze dochodzenia w toku.

— (t) **Nieudała kradzież.** W ul. Dąbczańskiej zatrzymał posterunkowy P. P. Michała Harasyma, robotnika kanałowego, który niósł w worku około 50 kg. żelaza. Jak się okazało, żelazo to skradł on podczas czyszczenia kanału na Cytadeli na szkodę Skarbu Państwa. Harasyma odstawiono do aresztów polic.

— (t) **Służąca złodziejem.** Michalina Kozłowska, zam. przy ul. Akademickiej l. 22 wydaliła przed kilku dniami swą służącą Katarzynę Rybiak. Dopiero po jej odejściu, zauważyła brak gotówki i rozmaitych rzeczy, łącznej wartości 170 tys. Mp. Rybiak sprowadzona na policję przyznała się do kradzieży. Część skradzionych rzeczy wróciła już do właścicielki, a Kasia powędrowała do aresztu.

Z całej Polski.

— **Zniżka cen w Warszawie.** Warszawski „Kurjer Polski" w związku z całem szeregiem przyczyn politycznych i ekonomicznych notuje zniżkę cen w Warszawie. Według przewidywań dziennika ostatecznie wyśrubowane ceny muszą uledz zniżce, zwłaszcza artykuły pierwszej potrzeby. — Zniżka dotknęła już masło, obecnie kolej na mleko, oraz mięso. We Lwowie niema dotychczas zmiany o zniżce cen — raczej ceny artykułów pierwszej potrzeby idą w górę.

— **Pomorska Elektrownia na ukończeniu.** Nadzwyczajna pogoda sprzyjała pracom budowlanym w Gródku koło Grudziądza tak, że bez przerwy forsowano prace betonowe i murarskie. Prace ziemne także są w najważniejszej części skończone, a ustawienie 2 turbin wodnych jest w toku. Dwie turbiny wodne, każda o sile 1700

MK (koni mechanicznych), pracować będą pod ciśnieniem słupa wody wysokości 18 m. Prądnice elektryczne, z których druga gotowa będzie przy końcu grudnia, pędzone turbinami od dają prąd trójfazowy 1700 kVA o 3000 woltów (V) napięcia do transformatorów, zmieniających napięcie na 15.000 woltów dla sieci powiatowych, a na 60.000 woltów dla sieci krajowych. Sieć krajową budować się będzie prawdopodobnie na początku przyszłego roku.

Ze świata.

— Występy artystów polskich zagranicą. Wielkiem powodzeniem w ostatnich czasach cieszyły się występy gościnne znanego basa opery lwowskiej p. Hermana Hornera w Berlinie i Antwerpji.

Wychodzący w Antwerpji „Matin" tak się wyraża w recenzji z przedstawienia „Tannhäusera" w operze królewskiej: „Atrakcją tego pięknego wieczoru był przedewszystkiem występ nowego basa p. Hermana Horuera, który uzyskał uznanie. Głos jego jest jednolity, dobrze postawiony, wyrazisty i rozległy. Artysta byłby nadzwyczaj dobrym nabytkiem dla opery flamandzkiej. P. Horner śpiewał po flamandzku. Po drugim akcie urządzono mu owację.

P. Horner w Berlinie robił zdjęcia gramofonowe i został zaproszony na występy do szeregu oper niemieckich.

R. Roland o Wiedniu. W N. W. Journalu zamieścił jeden z najwybitniejszych współczesnych pisarzy francuskich R. Rolland artykuł, w którym wyraża współczucie ludności stolicy Austrji z powodu kryzysu politycznego i ekonomicznego jaki obecnie przeżywa. Kryzys ten, będący następstwem upadku mocarstwowego znaczenia Austrji, grzebiąc ostatecznie Wiedeń cesarski, — równocześnie wydobywa na wierzch zarysy tego miasta drugiego w którem biły wielkie serca Bethowena, Hebbla, Szuberta i innych. Zdaniem Rolanda Wiedeń, przestając być stolicą wielkiego państwa, powinien utrzymać swe prestige w zakresie kultury, nauki i sztuki. Inaczej miasto cesarzy czeka tragiczny los partykularza, (J. S. P.)

— Bezrobocie w Anglji zmniejsza się. Jak wynika z ostatnich sprawozdań bezrobotnych było w dniu 18. grudnia 1,359.000, t. zn. o 29.000 mniej aniżeli w tygodniu poprzednim, zaś o pół miljona mniej, aniżeli w styczniu b. r.

— (j) Boks i literatura. Cały świat intelektualny Francji poruszyła do głębi wieść tragiczna, że dwaj wybitni poeci, nie tak dawno jeszcze ulubieńcy Paryżan, umierają z głodu. Są nimi pieśniarz symbolizmu Maurice Bouchor i tradycjonalista Du Plessys. Jest to obraz stosunków jakie po wojnie zapanowały na świecie, gdzie panoszy się tylko brutalna siła. „Gaulois" z goryczą pisze: „Mówicie o aferze Siki (zwycięscy Carpentiera)... Doskonale. Ja powiem wam za to, że istnieje również afera Maurycego du Plessys i Maurycego Bouchor i jeśli od placu d'Italie do Palais Bourbon od Sommy do Bidassoa mówią wszyscy o boksie, możnaby od czasu do czasu słówko rzec o poetach, którzy umierają z głodu na swym tapczanie... Proponuję wielki match Siki-Carpentier... który będzie dla nich zupełną rehabilitacją, a cały dochód niechaj oddany zostanie poetom w nędzy... Zasłużyli na to wreszcie oni! Zacznieiny od Bouchora i M.du Plessysa".

— Wybuch amunicji. W pobliżu Mezzo Lombardo eksplodowały granaty pochodzące jeszcze z amunicji zdobytej na Austrjakach. Część przedmieścia Rechette wyleciała w powietrze. Siedmiu robotników i 1 żołnierz zostało zabitych.

Otwarcie banku chińskiego. Komisja finansowa francuskiego senatu przyjęła 10 głosami przeciwko 5 projekt rządowy dotyczący ponownego otwarcia Banque Industrielle de Chine.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę, 30 bm. odbędzie się o godz. 8 wieczór w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy!) 236. posiedzenie naukowe na którem prof. dr. Ludwik Jaxa Bykowski wygłosi odczyt p. t. „Badania eksperymentalne nad współzawodnictwem". — Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych Mp. 500, dla młodzieży akademickiej Mp. 100.

— Klub polityczny kobiet postępowych urządza w piątek 29 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy pl. Akademickim l. 1. **zebranie dyskusyjne** z referatem p. posła Kazimierza Bartla p. t. „Obecna sytuacja polityczna w Sejmie". Wstęp wolny dla członków Klubu polit. kobiet postępowych, Ligi Kobiet Polskich, Związku Kobiet Polskich, Ligi Niezawisłości i wprowadzonych przez nich gości.

— Przyczyny obecnej drożyzny. Na ten temat wygłosi w sobotę dnia 30 bm. o godz. 7-mej wieczorem w sali Instytutu technologicznego przy ul. Boularda odczyt poseł na Sejm Dr. Diamand.

— Koncert. W Sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego wystąpią w piątek 29 grudnia br. o godz. 8 wieczór p. Franciszka Platówna i p. Ignacy Mann oraz art. dram. p. Wanda Modzelewska z Warszawy. Przy fortepjanie p. Karol Sawicki. Na program złożą się arje operowe, pieśni polskie i deklamacje. Bilety w składzie nut B. Połonieckiego, a w dzień koncertu od godz. 6 wieczór przy kasie w Sali Polskiego Tow. Muzycznego.

Zabawy.

— Sylwester w Kasynie i Kole Liter.-art. W czoraj popol. odbyło się w Kasynie posiedzenie Komitetu pań pod przew. prezesowej Laskownickiej w sprawie wieczorku Sylwestrowego w salach Kasyna i Koła Liter.-artyst., z którego połowa dochodu przeznaczona jest na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach polskich. Omówiono szczegóły i powzięto szereg zarządzeń, zwłaszcza co do urządzenia wykwintnego bufetu. Zainteresowanie wieczorkiem jest bardzo wielkie, o czem świadczy siła, zgłoszonych już dotąd w sekretarjacie Kasyna i Koła Liter.-art. uczestników zabawy. Lista ta wyłożona jest codziennie popołudniu i wieczorem

— Ochotnicza Straż pożarna „Sokół" we Lwowie urządza w niedzielę 31 bm. „Redutę Sylwestrową" w salach Izby rękodzielniczej. — Początek o g. 9 wiecz.

Sześciotygodniowy kurs modniarstwa w szkole modniarstwa prof. Heleny **Wallosiowej** we Lwowie, ul. Łozińskiego 4., rozpoczyna się 4. stycznia. Liczba uczenic ograniczona.

Komunikaty.

Miejska kolej elektryczna zawiadamia, że wszystkie karty wolnej jazdy z roku 1922, ważne są do 31 stycznia 1923 roku.

Związek Strzelecki obwód Lwów i Stow. Legjonistów urządzają w **niedzielę** dnia 31. bm. o godz. 6-tej wieczorem, w lokalu własnym (Zielona 7) wspólny **opłatek**. Wpisy przyjmuje sekretarz stowarz. codziennie wieczorem, do piątku 29. bm włącznie.

Wolne zawody przeciw wysokim podatkom.

(a) Z inicjatywy prezydjów Izb: adwokackiej, lekarskiej, inżynierskiej i notarjalnej odbyło się wczoraj wieczorem bardzo liczne posiedzenie członków tych Izb, oraz grona przemysłowców. Byli też obecni senator dr. Thulie, i kilku posłów syonistycznych. Prezes Izby adwokackiej dr. Kamieński zagaił obrady. Do prezy-

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 28. grudnia.

Giełda.

— Giełda pieniężna, Pierwzze zebranie po świętach bardzo ożywione. Liczne obroty w akcjach i walutach. Bardzo poszykiwane Ojkosy, które zakończyły kursem 25.750. Zieleniewski zwyżkowy również wskutek silnego popytu, kurs wahał się między 21.000 a 22.500, przy końcu 23.000. Polska nafta 4.200 potem 4.300. Gafota 3.000 nieof. 2.000. Ćmielów obniżył się na 12.500. W Chodorowskich obroty małe kurs końcowy 27.500. Siersza el. 2.100. P. T. H. pod koniec 1.900. Rakszawa 18.500. 4½% Tow. Kred. Ziem. notowały 107. Bank Hipoteczny 2.000. Ziemski Bank Kredytowy 2.100. Pow. Bank Kredytowy 550. Waluty naogół zniżkowe, pod koniec nieco się podniosły. Dolary 17.800 Praga wahała się między kursem 550 a 558. Londyn zakończył knrsem 83.000. Zurych 3.425. Berlin zniżkowy, spadł do 2·30. Wiedeń przy końcu 26·35.

Tendencja w akcjach zwyżkowa, w walutach zniżkowa. Usposobienie ożywione.

— Warsz. giełda zbożowo-towarowa. Owies małopolski franco Warszawa 46.000. Owies kongr. franco st. załad. 45.000—43.000. Owies poznański franco Warszawa 47.000 Mąka pszenna 50 proc. franco Warszawa 122.100. Żyto kresowe franco st. załad. 41.000. Żyto kongresowe 118 funt. wagi holend. franco st. załad 44.000—46.000. Kasza hreczana franco st. załad. 78.000 Kasza jaglana franco st. załad, 79.000 Jęczmień kongresowy na paszę franco st. załad. 42.000.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	28 grudn.	B) Akc. przem.	28 grudn.
Akc. Związk. .	1400	Gafota ex . .	T 3000
Dyskont Lw. .	—	Górka . . .	27000
Handl. Pozn. .	6500	Oikos . . .	T 26000
Hipot. akc. . .	T 2000	Parowozy . .	T 55 0
Hipot zemel. .	420	Patrja . . .	5600
Małopolski . .	3000	Pezet . . .	29·0
Powszechny .	T 550	Pocisk . . .	T 3350
Przemysłowy .	3000	Pol. Glob . .	825
Ziemski kred.	T 2100	Pol. Nafta . .	T 4300
		Pol. Tow. Bud.	3500
B) Akc. przem.		Pol. Tew. H. .	T 1900
Browar Lwow.	39000	Rakszawa . .	T 18500
Chodorów . .	T 27500	Siersza el. .	T 2100
Karpalit . .	T 4·00	Gór. Siersza .	18000
Cmielów . .	T 13000	Tepege . . .	17000
Portland z S. .	—	Zieleniewski .	T 23000
Galicia . . .	1.500.000	Zegluga pol. .	450

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 295	Lwów — dnia 28 grudnia 1922		Warszawa dnia 28 grudnia	Kraków dnia 28 XII.	Zurych dnia 28 XII	Berlin dnia 27 XII
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·03	41·25
1 funt ang.	820000—830000	82500—84500	82600—83820	82000—84000	24 45	34164·00
100 trs franc.	125000—130000	127500—132500	129100—130500	12500—13500	37 85	53600·00
100 fr. szwaj.	330000—340000	338500—343500	340300—343700	33000—34000	100·00	13910 00
100 frc. belg.	112500 117500	116000—121500	119400—122700	11500—12250	38·10	49100 26
100 K czesk.	52500—55500	53000—56000	54500—56000	5300—5600	16·47	234 41
100 K węg.	700—750	725—775	—·—	700—800	— 22	3 09
100 K austr.	25—27	25—27	26 00—26·00	00·25—00·27	—0075	10·37
100 M niem.	210—260	200—250	222—232	2 10—2·50	00 6¾	100·—
1 Dolar am.	17400—18000	17400—18000	17810—18100	17300—18300	527¾	7319·15
100 Lir wł.	84000—90000	84000—90000	51000—51200	8750—9250	26·67	375 00
100 Lei rum.	10000—11000	10500—11500	—·—	100—120	3 10	390 50
100 guld. hol	710000—720000	715000—72500	7050—7200	700—730	209·75	29[illegible]2 00
100 K norw.	—·—	P 46000—51000	—·—	—	100 20	1398 99
100 K duńsk.	—·—	P 80000—85000	—·—	—	110·10	1516·20
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	143·00	1970·06

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

djum zgromadzenia prócz niego weszli prezesi dr. Papee, inż. Gąsiorowski i not. Nowotny, który wygłosił obszerny referat w sprawie nadmiernego wymiaru podatku obywatelom wolnych zawodów. W obszernej dyskusji podnosili głośny protest przeciw temu: dr. Gluziński, inż. Libański, dr. Aleksiewicz, poseł dr. Sommerstein, poseł dr. Reich, dr. Landes, dr. Mund, dr. Kesler. Przemawiali też obecni na sali członkowie komisji szacunkowych dr. Świtalski, Berliński i Hoszowski. W rezultacie uchwalono stworzyć stałą delegację dla kierowania akcją w sprawie omawianej na zgromadzeniu. W skład tej delegacji wchodzą prezydja wszystkich czterech Izb, obecni na sali adwokaci: senator dr. Ringel, posłowie dr. Reich, dr. Rosmarin, i dr. Sommerstein, oraz osoby kooptowane. Uchwalono wysłać delegację do władz skarbowych w Warszawie z odpowiednio przygotowanym memorjałem. W końcu przyjęto następującą rezolucję:

„Uznając, że naprawa obecnego położenia Skarbu Państwa wymaga wielkich ofiar ze strony całego społeczeństwa, oraz że pierwszym do tego krokiem jest sprawiedliwe i równomierne nałożenie ciężarów podatkowych na wszystkie klasy ludności, stwierdzają obecni na dzisiejszem zebraniu członkowie lwowskich Izb adwokackiej, lekarskiej, inżynierskiej i notarjalnej, że wyrażona wyż zasada została przez nadmierne i krzywdzące, oraz bez wszelkich dochodzeń uskutecznione wymiary podatków bezpośrednich, dokonane ostatnio przez władze okręgu lwowskiej Izby skarbowej, w odniesieniu do wyzwolonych zawodów tendencyjnie naruszoną i spaczoną.

Dopatrując się w powyższem stanowisku władz skarbowo-wymiarowych nowego zamachu na klasę ciężko zarobkującej inteligencji, zagrożonej przez to w podstawach bytu, postanawiają członkowie reprezentowanych na dzisiejszem zebraniu wolnych zawodów podjąć i przeprowadzić konsekwentną walkę ze stronniczo stosowanym, bo do zupełnego wyczerpania i ruiny jednej tylko klasy ludności prowadzącym systemem fiskalnym.

W tym celu wzywają i upoważniają swe przełożone władze do wdrożenia jak najenergiczniejszej akcji u wszystkich miarodajnych czynników, aby też władzom wymiarowym lwowskiej Izby skarbowej nietylko zwróciły uwagę na niewłaściwe, bo z krzywdzącem obciążeniem wolnych tylko zawodów połączone stosowanie ustaw podatkowych, ale zarazem spowodowały rzeczone władze do sumiennej rewizji i sprostowania ustalonych już, niesłusznych i nadmiernych wymiarów podatku od zysku, oraz wstrzymania, względnie ograniczenia płatności tychże, aż do czasu ukończenia postępowania reklamacyjnego i rekursowego“.

Przez szkło powiększające.

Z WRAŻEŃ ŚWIĄTECZNYCH.

Tego roku przepędziłem święta w Potylicach. Jest to mieścina wcale poważna. Posiada cztery całe jednopiętrowe kamienice, dwie cegielnie, dwa szynki, jednego proboszcza, jednego rabina i jeszcze kilku członków „wyższej sfery“, które dumnie kroczyły senatorskim krokiem po potylickiem korso.

Wtem — o dziwo — kogoż ja widzę: poseł Gembula, mój rodzony kolega z „normalnej“.

— Servus Wojtek — tyś pewnie niedawno wrócił z Warszawy. Powiedz, co tam ciekawego?

— Za przeproszeniem, panie redaktorze — odzywa się Wojtek ponuro, — ale ja tu jestem w charakterze posła na Sejm.

— Przebacz, Panie — rzekłem, zmieniając ton — ale my, dziennikarze, ze wszystkimi jesteśmy na „ty“ i dziś mi się tak z przyzwyczajenia wyrwało. Jakżeż tam Warszawa?

— Zawiodłem się na niej, — odparł udobruchany nieco świeży pan poseł. — Przedewszystkiem zauważyłem, że na ulicy Marszałkowskiej nie spotkałem ani jednego marszałka, a ulica Wiejska niema ani jednej stodoły, ani jednego chlewa, wszystko tak, jak w mieście. Myślałem, że ten Belweder, to zamek z basztami, coś, jak rondel krakowski, a to nic innego, jak tylko wielka kamienica w parku.

— Mniejsza o kamienice, powiedz, co słychać w polityce?

— W polityce jest wiele nowych rzeczy. Niedawno konferowałem z posłem naszym w Grenlandji; ten człowiek opowiadał straszne rzeczy?

— Przepraszam pana posła, ale to może był ktoś z poselstwa finlandzkiego, gdyż o ile mi wiadomo, w Grenlandji, nie mamy jeszcze przedstawiciela.

— Tem gorzej — rzekł niespeszony poseł — musimy go tam mieć; ja pierwszy postawię wniosek nagły w tej sprawie.

— Ale mnie chodzi o politykę wewnętrzną — jakiż gabinet jest obecnie na widoku?

— Na widoku na razie nic nie widziałem, ale w gabinecie mam portfel ministra robót publicznych zapewniony.

— Cóż pan będzie robił z tym portfelem?

— Ano będę kupował wapno, zwoził cegły i budował parkany, może coś „zejdzie“ na chałupę, bo moja stara już się wali.

— No, a waluta?

— Walutę się podniesie. Odtąd będą skarbem rządzić wszyscy dotychczasowi ministrowie, bo Sikorski powiedział, że jeden nie da rady. Ich rzeczą będzie uporządkować finanse.

— To pan poseł będzie za uchwaleniem podatków, bo przecież bez podatków skarbem rządzić nie można.

— Ja za podatkami? A po co ja zostałem posłem? Zresztą nie głupim. Co do podatków ani pisnę, gotowi mnie wyrzucić z partji, a po 4 latach nie wstawią w listę państwową i człek się wykopyrtnie, nie uciuławszy nic. Czy pan wie, że jeden z moich „kolegów“ już kupił kino?

— Dziękuję za wywiad — rzekłem uniżenie — życzę panu posłowi „Nowego Roku“ i nowego kina.

— Ale pan to napisze w gazecie?

— Tak jest — niestety — napiszę.

K.

Kongres komunistyczny u św. Jura przed sądem.

26 DZIEŃ ROZPRAWY.

(a) Nareszcie wczoraj zamknięto postępowanie dowodowe. Sędziom przysięgłym przedłożył trybunał 87 pytań, z tego 27 odnosi się do dziewięciu pierwszych oskarżonych, którym zarzuca oskarżenie zbrodnię zdrady głównej, zagrożoną karą śmierci. Reszta pytań odnosi się do dalszego działania w tej samej zbrodni, oraz do zbrodni zakłócenia porządku publicznego, Odczytanie powyższych pytań zabrało kilka godzin czasu. Rozprawę odroczono do piątku. Dziś nastąpi ustalenie pytań.

Listy z kraju.

W SPRAWIE PRZENIESIENIA SIEDZIBY STAROSTWA Z CIESZANOWA DO LUBACZOWA.

(Korespondencja własna.)

Cieszanów. Przed kilku dniami pojawiło się w prasie rozporządzenie min. spraw wewnętrz. w sprawie przeniesienia siedziby starostwa z Cieszanowa do Lubaczowa. W trzy dni później podano odwołanie tegoż rozporządzenia.

Od trzech lat sprawa ta nie wchodząc czy projekt takiej przeprowadzki jest słuszny przechyla się raz na tą znów na drugą stronę. Oba miasteczka żyją w ciągłem nerwowem oczekiwaniu, jedno i drugie stara się wszelkiemi sposobami sprawę dla siebie pomyślnie załatwić. Jedno i drugie miasteczko posyła różne delegacje do posłów i do ministerstw. pisze się sążniste memorjały zbiera się na tych tysiące podpisów. — a dla pokrycia kosztów delegacji nakłada się wprost kontrybucje na mieszkańców. Oto dziś już wrogie miasteczka używają wszelkich legalnych i nielegalnych sposobów byleby dopiąć celu.

Wszystko to fatalnie odbija się na rozwoju i gospodarce tak Cieszanowa jak i Lubaczowa. Urzędnicy zaś od trzech lat stale są niepewni co im jutro przyniesie i żyją pod wrażeniem tej lub innej wiadomości którą wysłana do Warszawy delegacja przywiozła.

Czas już najwyższy by sprawę tę raz już ostatecznie załatwiono — naturalnie z całą sprawiedliwością po zbadaniu stanu rzeczy na miejscu a nie wedle danych pisanych w memorjałach przez jedną lub przez drugą stronę.

Patrjota nielokalny.

NEKROLOGJA.

† ANTONI ROLSKI

Onegdaj zmarł w Złoczowie Antoni Rolski, inspektor szkolny. Był to człowiek niezwykłych zalet charakteru i ogólnie ceniony przez sfery nauczycielstwa.

Cześć Jego pamięci!

Zapiski.

Tygodnika Illustrowanego Nr 52. zawiera Z. Dębickiego „Ideał oświaty“. jako jedyny który może doprowadzić do zgody społecznej poważnione dziś klasy, A. Szelągowskiego „Państwo a młode narody“ (d. c.) ogromnie ciekawy, dotykający spraw u nas na ogół nie poruszanych, T. Sinko omawia półwiekowy dorobek naukowy prof. K. Morawskiego jednego z najwybitniejszych filologów polskich, Boy referuje „Maksymy“ księcia de la Rochefoucaulta autora zabójczo trafnych powiedzeń, prawodawcę smaku epoki Ludwików. Stefania Podhorska-Okołów poświęca dłuższy opis czarowi „Nocy nad Czarnym Stawem“. W odcinku powieściowym Reymonta „Bunt“. Zeszyt jest bogato ilustrowany. (J. S. P.)

Ilustracji Polskiej (wychodzącej w Poznaniu) wyszedł Nr. 17. i zawiera między innymi: „Z wystawy przemysłu ludowego w Poznaniu“, „Państwowa szkoła rolnicza w Bojanowie, Mody i Sport. W odcinku powieściowym Reymonta „Osądzona“.

„Ars Technica“, miesięcznik poświęcony technice, nauce oraz zagadnieniom życia akademickiego, czasopismo wydziałowych kół naukowych Stud. politechniki warszawskiej. Zeszyt 3—4 grudzień 1922.

Prof. S. Kunicki w artykule „W kwestji norm do obliczenia kolejowych mostów żelaznych“ wskazuje na konieczność stosowania nowych wzorów dla dopuszczalnych natężeń przy budowie mostów kolejowych z powodu wzrastającego ciężaru pociągów towarowych. Następne artykuły traktują „O związku twierdzenia o min. energji potencjonalnej odkształcenia z zasadą najmniejszego działania“ prof. S. Müllera; o polityce taryfowej elektrowni publicznych M. Skrzywana, dążący do podniesienia współczynnika wyzyskania zakładów elektrycznych, bardzo ciekawym jest artykuł o walcowaniu gwintów, najtańszej metodzie ich fabrykacji. Warsztatom lwowskim poleca się ku rozwadze i zastosowaniu. „Wyznaczenie położenia punktu za pomocą pomiarów chronometrycznych“ M. Arkuszewskiego zainteresuje obserwatorów artylerji polowej i ciężkiej, „opalanie parowozów pyłem węglowym i torfowym“ B. M[illegible]zewskiego-Rowińskiego i „Meljoracje rolne w Czechach“ J. K. Wierzbickiego zamykają część artykułową miesięcznika. Wiadomości techniczne, kronika i przegląd książek i czasopism i kilka zdań o nadmiernej ilości żydów na uniwersytetach przedstawiają całość dorobku technicznego i politycznego studentów politechniki warszawskiej. Rysunki wykonane są starannie i zrozumiale. Smutna uwaga na końcu. Redakcji „Ars. Technica“ poleca się dokładniejszą korektę nawet gramatyczną. Oburzeniem napełniają takie błędy: „postanowiono było wprowadzić“, „najniekorzystniejsze obciążenie których zależy, „przytrzymywanie się tego stosunku“ i t. p.

ek.

Do Szanown. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO"

Prosimy uprzejmie o jak **najrychlejsze nadesłanie prenumeraty**

na styczeń

wraz z ewent. **zaległością**, celem uregulowania nakładu. — Wypłata kwot wpłaconych na czeki Pocztowej Kasy Oszczędn. następuje po upływie 8 do 10 dni, z tego powodu najrychlejsza wysyłka prenumeraty jest wskazaną w interesie szan. prenumeratorów.

Na czekach lub przekazach wymienić należy, na jaki cel służyć ma nadesłana kwota, prenumerata, ogłoszenie, składki.

Cena pojedynczego numeru 200 m.

Cena prenumeraty wynosi:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego" . .	4.600 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	5.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	5.000 m.
Za granicą miesięcznie . . .	7.000 m.
Za zmianę adresu dopłaca się	100 m.

Różne.

Zgubiono 29. grudnia b. r. czarną torebkę zawierającą biżuterję i legitymację uniwersytecką na nazwisko P. M. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem. Zgłoszenie w administracji. 3038

Posady i prace.

Rutynowany pracowity buchalter korespondent polsko-niemiecki i możliwie francuski przyjętym zostanie za pierwszorzędnemi poleceniami do magazynu futer firmy Stanisława Wrońskiego Synowie, Lwów, plac Marjacki 10. Zgłoszenia do końca grudnia. 2931

Kupno i sprzedaż.

Skóry kupuje i wyprawia Piotr Karpiak, Korkowa 11 A. 2964

Kamienie młyńskie, Kaspry Cylindry, Motory, Turbiny, Transmisje, Pasy po cenach przystępnych poleca „Pilot". Lwów, Batorego 4. 2760

„Kurjer Lwowski"

wychodzi od 40 lat, rozpowszechniony w najszerszych warstwach społeczeństwa w kraju i zagranicą, — — nadaje się — —

do wszelkiego rodzaju ogłoszeń.

Przy większych zamówieniach stosowny rabat. Na żądanie kosztorysy. Zamówienia najlepiej wprost do admin. „Kurjera Lwowskiego" Lwów Chorążczyzna 26

Ceny ogłoszeń uwidocznione w nagłówku „Kurjera Lwowskiego"

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.